

# Kazimierz Szałata

---

## Kościół wobec filozofii : wokół encykliki "Fides et ratio"

---

Studia Philosophiae Christianae 37/1, 143-157

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jeżeli Tomasz uważał, że osoba posiada naturę rozumną, to mógł tak czynić dzięki wcześniejszemu stwierdzeniu, że formą substancjalną człowieka jest dusza rozumna.

Jeżeli uznawał, iż osoba jest bytem indywidualnym, to stwierdzenie to wiąże się z wcześniejszymi analizami dotyczącymi materii wchodzącej w skład ciała ludzkiego i wyznaczającej jego jednostkowość.

Jeżeli Akwinata przyjął, że osoba jest substancją zupełną, to określenie to jest rezultatem tego, że ani ciało, ani dusza wzięte oddzielnie nie mogą stanowić substancji zupełnej. Dopiero ich połączenie wraz ze wszystkimi tego skutkami może być określone mianem „osoby”.

Przeciwko koncepcji osoby przedstawionej przez Tomasza można wysunąć, w zasadzie jeden, zasadniczy zarzut – jest ona zbyt ogólna. Przez to definicja może obejmować różne osoby, nie tylko osobę ludzką, lecz i osobę ducha czystego, czy Boga. Co więcej, wydaje się, że wyróżnione powyżej istotne warunki bytu osobowego dadzą się odnieść znacznie łatwiej do substancji prostych, jakimi są byty czysto duchowe, aniżeli do człowieka, posiadającego przecież naturę duchowo – cielesną.

KAZIMIERZ SZAŁATA

*Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW*

### KOŚCIÓŁ WOBEC FILOZOFII WOKÓŁ ENCYKLIKI *FIDES ET RATIO*<sup>1</sup>

Jan Paweł II, który przez wiele lat nauczał filozofii i etyki, wielokrotnie wyrażał troskę o miejsce rozumu w kulturze chrześcijańskiej. Nic więc dziwnego, że między ważnymi dokumentami podejmującymi problemy społeczne i duszpasterskie, szczególne miejsce zajmują encykliki *Veritatis Splendor* oraz *Fides et ratio*.

---

<sup>1</sup> Poniższy artykuł porusza liczne wątki teologiczne, wykraczając tym samym poza problematykę filozoficzną, jakiej poświęcone są *Studia Philosophiae Christianae*. Jest to jednak uzasadnione treścią omawianej encykliki; ta zaś dotyczy problemów istotnych także z czysto filozoficznego punktu widzenia (przyp. red.).

Encyklika, jak każdy tego typu dokument, ma wymiar kościelny i duszpasterski. Jest zatem adresowana w pierwszym rzędzie do biskupów i pasterzy Kościoła Katolickiego, ale także do wszystkich ludzi dobrej woli. Tym razem jednak Papież zwraca się w sposób szczególny do filozofów i teologów, którzy z uwagi na uprawiane dyscypliny muszą się uporać z problemem relacji między wiarą a rozumem.

„Wiara i rozum, są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się do kontemplacji prawdy” – tak rozpoczyna się tekst dokumentu, będącego ujęciem jednego z trudniejszych tematów chrześcijańskiej kultury, przez którą człowiek rozwija się i wyraża swoje rozumienie świata. Rozwój ten i rozumienie są dziełem rozumu ludzkiego, który poznaje realną rzeczywistość, a zarazem może przyjąć (lub odrzucić) światło wiary objawionej.

Punktem wyjścia rozważań nad poszukiwaniem prawdy stały się dla autora omawianej encykliki słowa wyryte na frontonie delfickiej świątyni: „Poznaj samego siebie”. To uniwersalne powołanie człowieka wynikające z jego rozumu. Człowiek naturą swą jest skierowany na poznanie siebie. Jego naturalnym zachowaniem jest szukanie sensu własnej egzystencji oraz sensu rzeczywistości, którą spotyka. Inaczej jeszcze mówiąc, człowiek jest tym stworzeniem, które zna samego siebie. Taka jest podstawowa prawda o bycie ludzkim, która ujawnia się we wszystkich kulturach tak na Wschodzie, jak na Zachodzie. „Kim jestem? Skąd przychodzę i dokąd zmierzam? Dlaczego istnieje zło? Co czeka mnie po tym życiu? Pytania te są obecne w świętych pismach Izraela, znajdujemy je w Wedach, jak również w Awestach; spotykamy je w pismach Konfucjusza czy Lao-Tse, w przepowiadaniu Tirthankhary i Buddy; są obecne w poematach Homera czy tragediach Eurypidesa i Sofoklesa, podobnie, jak w pismach filozoficznych Platona czy Arystotelesa” – czytamy w omawianej encyklice<sup>2</sup>.

To zjawisko nieustannego poszukiwania prawdy nie jest też obce Kościołowi, który stał się depozytariuszem „prawdy ostatecznej”. Wypływa ona z faktu Zmartwychwstania Chrystusa Pana. Mając jednak na uwadze fakt, że wszelka prawda zdobywana czystym ro-

---

<sup>2</sup> Encyklika *Fides et Ratio* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów Kościoła katolickiego *O relacjach między wiarą i rozumem*, nr 1. Tekst polski wydany przez Pallottinum, Poznań 1998.

zumem zmierza do dopełnienia przez tę boską prawdę<sup>3</sup>, Kościół nie ignoruje czysto ludzkich wysiłków poznania jej. Świadczy o tym jego wielowiekowa tradycja.

Wśród różnych dróg wiodących człowieka do prawdy, papież wyróżnia filozofię zwaną niegdyś matką nauk. Ma ona bezpośredni udział w formułowaniu odpowiedzi na pytanie o sens ludzkiego życia. Początkiem tego doświadczenia jest zdziwienie, wywołane w nim przez to, co spotyka na drodze kontemplacji stworzenia. Mimo różnorodności dróg, na których ludzkość poszukiwała prawdy, biorąc pod uwagę choćby podstawowe zasady niesprzeczności, celowości, przyczynowości, czy też koncepcję osoby, jako wolnego i rozumnego podmiotu zdolnego do poznania Boga, można mówić, że „istnieje pewien zasób wiedzy, który musimy uznać za swego rodzaju duchowe dziedzictwo ludzkości”<sup>4</sup>.

Kościół zawsze z troską odnosił się do filozofii, widząc w niej cenne narzędzie pozwalające lepiej zrozumieć wiarę. Dlatego też przedstawiając drogi rozumu ludzkiego wznoszącego się do prawdy, papież nie tylko chce przypomnieć historię racjonalnej aktywności człowieka spotykającej na swej drodze doświadczenie wiary. Chce równocześnie pokazać niebezpieczeństwa, jakie czyhają na rozum zbyt pewny siebie, niezbyt zdyscyplinowany, zraniony skutkami grzechu pierworodnego.

#### ZAGUBIONY JĘZYK

Przy okazji dyskusji, jakie pojawiły się w prasie po ukazaniu się encykliki *Veritatis splendor*, wiele osób zwracało uwagę, że tekst ten może być niezrozumiały dla współczesnego człowieka. Sądono, że być może treści te należało przedstawić używając innego, bardziej współczesnego języka. Czy jednak wśród owych dziś niezrozumiałych, omijanych w kulturze pojęć nie znajduje się samo pojęcie prawdy? Jeśli tak, to czy jest możliwe podjęcie problemu prawdy w języku ukształtowanym w kulturze, która zamieniła prawdę na użyteczność, koherencję, konwencję...?

Apel Leona XIII o powrót do filozofii ojców Kościoła i św. Tomasza z Akwinu<sup>5</sup> nie był próbą zwracania historii. Tak samo, en-

---

<sup>3</sup> „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz” (1Kor 13,12).

<sup>4</sup> *Fides et ratio*, nr 3.

<sup>5</sup> Apel ten, papież Leon XIII zawarł w encyklice *Aeterni patris*.

cykliki *Veritatis splendor* czy *Fides et ratio* nie wynikają z sentymentu do odchodzącej w zapomnienie kultury, a wraz z nią klasycznej filozofii<sup>6</sup>. Jest to – wynikający z troski o człowieka z natury swej szukającego prawdy – apel o przewrócenie właściwego miejsca dla rozumu, którego zadania zredukowano do poziomu wiedzy. Ostatcznym jego celem nie jest wiedza, lecz mądrość. Jako jedno ze skrzydeł wznoszących człowieka na poziom mądrości, rozum nie może być zapomniany ni ignorowany.

Aby jednak podejmować zagadnienia wiary, rozumu, mądrości, potrzebny jest znacznie bogatszy aparat pojęciowy, którym nie dysponuje „codzienna prasa”. Potrzebny jest powrót do filozofii klasycznej, tej, która jest filozofią rzeczywistości, a nie jedną z mniej lub bardziej atrakcyjnych ideologii. Jak bowiem wyrazić ów „delikatny związek”, w jaki rozum poszukujący prawdy wchodzi z wiarą nadprzyrodzoną, jeśli nie zrozumie się choćby pojęcia „tajemnicy”, które nie ma nic wspólnego z pojęciem „niewiedza”. Jak podejmować na serio problemy moralne, tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, jeśli nie będziemy mieli do dyspozycji pojęcia osoby ludzkiej. Jak wreszcie pojąć powołanie filozofii, jeśli nie wiemy, czym jest mądrość. Bez tych pojęć, zagadnienie relacji wiary do rozumu wydawać się może tylko zwykłym nieporozumieniem.

#### FUNDAMENT WIARY

Jak już zaznaczono, encyklika jest dokumentem duszpasterskim. Dotyczy zatem w pierwszym rzędzie porządku wiary, ale zarazem całej kultury. Encyklika jest zawsze ujęta w pewnym języku, w pewnym aparacie pojęć i znaczeń, które mają swe źródło w poznaniu filozoficznym. Zatem już w samej jej strukturze mamy do czynienia z relacjami wiary do rozumu.

Kościół, jak czytamy w omawianym dokumencie, jest przekazicielem prawdy. Prawda ta nie jest wiedzą uzyskaną na drodze rozumowych przemyśleń, ale wiedzą otrzymaną od samego Boga. U jej podstaw leży zaufanie rodzące się ze spotkania Boga, od-

---

<sup>6</sup> „Nawiązywanie do tradycji nie jest bowiem tylko wspomnianiem przeszłości; raczej wyraża ono uznanie wartości dziedzictwa kulturowego, należącego do wszystkich ludzi. Można by wręcz powiedzieć, że to my należymy do tradycji i nie mamy prawa samowolnie nią rozporządzać”. *Fides et ratio*, nr 85.

wiecznej tajemnicy, która w swej dobroci i mądrości postanowiła objawić się człowiekowi. Powołując się na Konstytucję dogmatyczną o Objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II, Jan Paweł II pisze, że Bóg wystąpił z tą swoistą inicjatywą, by dotrzeć do ludzkości i zbawić ją. Objawienie jednak nie wyeliminowało możliwości poznawczych rozumu ludzkiego, co podkreślił Sobór w przywoływanych przez papieża dokumentach. Dokumenty te podkreślają, że prawda objawiona i prawda zdobyta rozumem nie są tożsame. Różnią się bowiem swym źródłem. Różnią się także przedmiotem, gdyż objawienie zawiera również takie prawdy, które nie mogą stanowić przedmiotu poznania filozoficznego. Pełnią objawienia jest sam Chrystus, który przez tajemnicę swego Wcielenia, Śmierci i Zmartwychwstania daje człowiekowi ostateczną prawdę o życiu.

Przyjęcie Bożego Objawienia nie ogranicza człowieka, ale wprost przeciwnie, czyni go wolnym. Objawienie bowiem wprowadziło do historii prawdę uniwersalną, która może być drogowskazem dla rozumu. Papież przywołuje w omawianej encyklice świadectwo św. Anzelma, usiłującego daremnie dotrzeć do ostatecznej prawdy o Bogu. Bóg jest jednak ponad wszelką myślą i dlatego tylko on sam jeden może objawić prawdę o sobie.

Objawienie wymaga zawierzenia. „Jako prawda najwyższa w niczym nie naruszając autonomii istoty stworzonej i jej wolności, zobowiązuje tę istotę do otwarcia się na transcendencję”<sup>7</sup>. W tym realizuje się relacja między prawdą a wolnością. „(...) poznać prawdę, a prawda was wyzwoli”<sup>8</sup>.

#### WIERZYĆ I ROZUMIEĆ

Podjmując zagadnienie relacji wiary do rozumu, papież Jan Paweł II odwołuje się do tekstów biblijnych. Najpierw w Starym Testamencie znajduje niemalże pochwałę filozofii: „Szczęśliwy mąż, który się ćwiczy w mądrości i który się radzi swojego rozumu, który rozważa drogi jej w swym sercu i zastanawia się nad jej ukrytymi sprawami” (Syr 14,20). Podobne fragmenty można znaleźć w *Księdze Mądrości*, czy w *Księdze Przysłów*. Stary Testament zatem wyraźnie wskazuje na rozum, jako cenną władzę, która prowadzi do mądrości,

---

<sup>7</sup>Tamże, nr 15.

<sup>8</sup>J 8,32.

utwierdza człowieka na dobrej drodze. W żaden sposób wiara ani nie zastępuje, ani też nie umniejsza rozumu. „Wiara wyostreza wewnętrzny wzrok i otwiera umysł pozwalając mu dostrzec w strumieniu wydarzeń czynną obecność Opatrzności”<sup>9</sup>. Dzięki niej naród wybrany mógł „wprowadzić rozum na drogę tajemnicy”, sięgając prawd, których bezskutecznie poszukiwał samodzielnie. Zarazem Izrael poznał, że rozum, by być skuteczny w swoich działaniach, musi przestrzegać podstawowych zasad:

1. uznać, że ludzkie poznanie jest wędrówką;
2. uznać, że na drogę prawdy nie może wejść człowiek pyszny, który liczy tylko na siebie;
3. uznać transcendencję Boga.

Poza tymi zasadami człowiek może najwyżej wejść na „drogę głupca”, o którym mówi Psalm 14.

Rozum, poznając stworzenia, może poznać samego Stwórcę. „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę”, czytamy w Starym Testamencie<sup>10</sup>. Podobnie, przywołany w encyklice święty Paweł, nawiązując do *Księgi Mądrości* pokazuje, że rozum na podstawie poznania zmysłowego jest w stanie wiele poznać, nawet istnienie samego Stwórcy. Jest to poznanie pośrednie. Człowiek bowiem wprost Boga poznać nie może. Rozum jednak, który nie chce przyjąć żadnego nadprzyrodzonego światła, narażony jest na wejście w mroki niewiedzy i niepewności.

Św. Paweł Apostoł rozgranicza wyraźnie mądrość tego świata od mądrości Bożej. Przyjście Chrystusa, Jego Męka i Śmierć na krzyżu są „głupstwem” w świetle mądrości tego świata. „Orędzie Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego stanowi rafę, o którą może się rozbić powiązanie wiary i filozofii, ale dokładnie zostaje też określony obszar, na którym może dojść do ich spotkania” – czytamy w omawianej encyklice<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> *Fides et ratio*, nr 16

<sup>10</sup> *Mdr* 13,5.

<sup>11</sup> *Fides et ratio*, nr 23. Ojciec święty w swoim liście skierowanym do Akademii Papieskiej Świętego Tomasza w styczniu 1999 pisał, że największym niebezpieczeństwem naszych czasów jest wciąż rosnące oddzielenie wiary od rozumu, Ewangelii i kultury. „Le defis le plus grande de notre époque vien d’une separation croissante entre la fis et la raison, entre Évangile et la culture”, Jean Paul II, *La mission de l’Academie pontificale Saint Thomas d’Aquin et de l’Academie pontificale de theologie*, Documentation Catholique, 81(1999)9, 401.

## ANTROPOCENTRYZM WSPÓŁCZESNEJ FILOZOFII

Papież, pisząc o drogach filozofii współczesnej zauważa, iż poszukiwanie prawdy nie ma jakiegoś określonego kierunku. „Niewątpliwie wielką zasługą filozofii współczesnej jest skupienie uwagi na człowieku. Wychodząc od tego i stając w obliczu wielu pytań, rozum jeszcze mocniej odczuł pragnienie coraz głębszej i głębszej wiedzy. (...) Pozytywne osiągnięcia nie powinny jednak przesłaniać faktu, że tenże rozum, skupiony jednostronnie na poszukiwaniu wiedzy o człowieku, jako podmiocie, wydaje się zapominać, iż powołaniem człowieka jest dążenie do prawdy, która przekracza jego samego”<sup>12</sup>. Bez takiego odniesienia prawda staje się zrelatywizowana do „mnie samego”, a w praktyce do pewnej użyteczności. „Rezultat jest taki, że – zamiast wyrażać jak najlepiej dążenie do prawdy – rozum chyli się ku samemu sobie pod brzemieniem tak rozległej wiedzy, przez co z dnia na dzień staje się coraz bardziej niezdolny do skierowania uwagi ku wyższej rzeczywistości i nie śmie sięgnąć po prawdę bytu. Nowoczesna filozofia zapomniała, że to byt winien stanowić przedmiot jej badań, i skupiła się na poznaniu ludzkim”<sup>13</sup>.

Jest to bardzo jasna opinia na temat filozofii nowożytnych postkartezjańskich i postkantowskich. Rezygnacja z metafizyki, jako realistycznego poznania bytu, doprowadziła do zagubienia prawdy. Jeśli wszelkie poznanie znajduje swoje uzasadnienie w podmiocie, to każda opinia ma swoją wartość. Od relatywizmu poznawczego prostą drogą myśl ludzka zmierza do relatywizmu moralnego. Jeśli bowiem nie ma prawdy, a jedynie mniej lub bardziej wartościowe opinie, to również nie ma żadnych norm moralnych, a jedynie mniej lub bardziej akceptowane postawy. „Mamy tu do czynienia jakby z ruchem pozbawionym stałego kierunku: z jednej strony refleksja filozoficzna zdołała wejść na drogę zbliżającą ją coraz bardziej do ludzkiej egzystencji i do form, w których się ona wyraża, z drugiej zaś woli zajmować się raczej zagadnieniami egzystencjalnymi, hermeneutycznymi lub językowymi, które omijają zasadniczą kwestię prawdy o życiu osobowym, o bycie i o Bogu”<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> *Fides et ratio*, nr 5.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.



Rezultatem takich postaw jest uleganie pokusie sceptycyzmu, swoisty redukcjonizm filozofii, która wydaje się być już niezdolna do realizacji pokładanych w niej nadziei. Nie jest zdolna odpowiedzieć na podstawowe pytania, które od samego początku inspirowały filozofów. Filozofia, jak przypomina papież, musi wrócić do swego pierwotnego powołania. Wobec zagrożeń wynikających z podważania lub rezygnacji z podstawowych pojęć w kulturze, ma ona obowiązek upominania się o prawdę, ma obowiązek ukazywania jej wartości. Podkreślając to, Jan Paweł II nawiązuje do postawy papieża Leona XIII wyrażonej w encyklice *Aeterni Patris*.

#### PRAGNIENIE PRAWDY

Jak pisze św. Augustyn, człowiek może kłamać, ale nigdy nie chce być oszukiwany. Człowiek chce żyć w prawdzie i szuka jej. Choćby nawet czasem uchylał się od prawdy, to nie ucieknie od nękającego go z natury pytania o sens życia, sens śmierci. Może się na co dzień zadawałać opiniami, może się fascynować ciekawymi, mniej lub bardziej prawdopodobnymi hipotezami, ale ostatecznie one mu nie wystarczą. Są bowiem zagadnienia, co do których człowiek chce być pewny. „Człowiek nie może przecież oprzeć swego życia na czymś nieokreślonym, na niepewności, lub kłamstwie, gdyż takie życie byłoby nieustannie nękane przez lęk i niepokój” – pisze Ojciec Święty<sup>15</sup>. Choć wyposażony w rozum (skutecznie, lecz tylko częściowo kierujący do prawdy), człowiek chce wszystko poznać, i tak w przeważającej mierze kieruje się wiarą, wiedzą opartą na zaufaniu do innych osób, które już wcześniej dotarły do prawdy. Nikt nie jest bowiem w stanie wszystkiego poznać osobiście. Nieufność wobec świadectwa innych musiałaby być zgubna, stąd filozofowie starożytni cenili przyjaźń, jako postawę „najbardziej sprzyjającą zdrowej refleksji filozoficznej”<sup>16</sup>. Jeśli i tak opieramy się na zaufaniu do innych osób, dlaczego nie mielibyśmy opierać się na zaufaniu do Tego, który jest źródłem wszelkiej prawdy?

Sam św. Paweł, w dialogu z przedstawicielami filozofii stoickiej i epikurejskiej, próbuje odnieść się do filozofii i wszelkiej mądrości przyrodzonej. Już sam fakt nawiązania dyskusji z filozofami pokazuje, że filozofia jest czymś ważnym, czymś, czego apostoł igno-

<sup>15</sup> Tamże, nr 28.

<sup>16</sup> Tamże, nr 32.

rować nie może. „Pierwsi chrześcijanie, jeśli chcieli być rozumiani przez pogan, nie mogli się powoływać wyłącznie na Mojżesza i proroków: musieli wykorzystać także naturalne poznanie Boga i głos sumienia każdego człowieka”<sup>17</sup>.

Wydaje się, że wskazywanie na te wątki filozofii klasycznej, które przeciwstawiają się mitom i kultom misteryjnym, potrzebne było Apostołowi po to, by łatwiej przewyciężyć religie pogańskie. W filozofii tej znaleźć można było jeszcze coś bardziej cennego, tj. pozytywne zwrócenie uwagi na transcendencję Boga. Taka wizja jest dla filozofów bardziej koherentna z rozumem. Jak pisze Jan Paweł II, pierwsi filozofowie starali się ukazać powiązania między rozumem a religią. Celem ich przedsięwzięć „było krytyczne uświadomienie sobie tego, w co się wierzy”<sup>18</sup>. Dzięki temu, Ojcowie Kościoła mogli nawiązać owocny dialog ze starożytnymi filozofami, wspierając się na ich mądrości dla lepszego zrozumienia i głoszenia Objawienia. Jeśli św. Paweł przestrzegał przed filozofami, to miał na myśli tych, którzy uprawiali pewnego rodzaju ezoteryzm, próbując wiarę religijną podporządkować rozumowi. Tych właśnie filozofów odrzucali Tertulian i Ireneusz.

Za sprawą Orygenesusa myśl chrześcijańska zaczęła w sposób pozytywny czerpać z filozofii greckiej. U Boecjusza filozofia staje się racjonalną spekulacją nad prawdami objawionymi, w której dokonuje się przekształcenie, jakby chrystianizacja myśli platońskiej. Pojawia się nauka o nieśmiertelności duszy, przebóstwieniu człowieka, nowa nauka o pochodzeniu zła.

Święty Augustyn zdołał już dokonać pierwszej syntezy greckiej myśli filozoficznej z teologią chrześcijańską. Ani w przypadku św. Augustyna, ani innych Ojców Kościoła nie była to jedynie synteza polegająca na posłużeniu się filozofią dla wyjaśnienia pewnych kwestii teologicznych. „Dokonali oni znacznie więcej. Zdołali bowiem ukazać w pełnym świetle to, co zawarte było tylko pośrednio i we wstępnym zarysie w myśli wielkich filozofów starożytnych”<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup>Tamże, nr 36.

<sup>18</sup>Tamże.

<sup>19</sup>Powyższy wyjątek pochodzi z cytowanego w tekście encykliki dokumentu Kongregacji do Spraw Wychowania Katolickiego: *Instrukcja o studium Ojców Kościoła w formacji Kapłańskiej*. Zob. *Fides et ratio*, nr 63.

Dla diskutowanego od lat w filozofii europejskiej problemu filozofii chrześcijańskiej, słowa Papieża Jana Pawła II są niestychanie ważne. Pozwalają bowiem lepiej zrozumieć, na czym polegało u Ojców Kościoła spotkanie prawdy objawionej z mądrością grecką wyrażoną w filozofii. „To spotkanie – czytamy w omawianej encyklice – odbyło się nie tylko na płaszczyźnie kultur, z których jedna mogła pozostawać pod urokiem drugiej; nastąpiło ono w głębi umysłów i było spotkaniem stworzenia ze Stwórcą”<sup>20</sup>. To, co nazywamy zatem filozofią chrześcijańską, albo filozofią z inspiracji chrześcijańskiej, rodziło się z doświadczenia osobistego filozofującego człowieka, który zarazem wierzy i poznaje rozumem. Podobnie przedstawiał to Jacques Maritain mówiąc, że rozum człowieka wierzącego pracuje w „specyficznych warunkach”, które pozwalają mu sięgnąć dalej, niż zdolny jest to czynić rozum poza światłem wiary.

Problem ten w sposób zasadniczy postawiło średniowiecze wraz z tezą św. Anzelma o wierze poszukującej zrozumienia. Jak podkreśla encyklika *Fides et ratio*, pierwszeństwo wiary przed rozumem wcale nie eliminuje rozumu. Jest on potrzebny do szukania sensu, formułowania uzasadnień pozwalających pełniej zrozumieć treści wiary. Rozum poznaje przedmiot wiary, a zarazem, sięgając swoich szczytów, pokazuje konieczność jej przyjęcia. Najodważniejszą postawę wobec rozumu w epoce trzynastowiecznego otwarcia się na filozofię arabską i arystotelesowską prezentuje cytowany w encyklice św. Tomasz z Akwinu. Jak łaska opiera się na naturze i pozwala jej osiągnąć pełnię, tak wiara opiera się na rozumie i go doskonali. Rozum oświecony przez wiarę zostaje uwolniony od ułomności i ograniczeń, których źródłem jest nieposłuszeństwo grzechu. Zyskuje w ten sposób potrzebną moc, by wznieść się ku poznaniu tajemnicy Boga w Trójcy Jedynej. Zatem rozum chrześcijanina jest „rozumem odnowionym”, wspartym przez łaskę w swoich działaniach. Rozum nie musi zaprzeczać samemu sobie wybierając wiarę. Czyni to na mocy wolnego wyboru. Zresztą sama wiara jest, jak pisze Papież, „czynnością myśli”. Święty Tomasz, stawiany w encyklice za wzór filozofa, który umiał pogodzić fakt świeckości świata z „radykalizmem Ewangelii”, uniknął pokusy odrzucenia świata, jednocześnie w niczym nie uchybiając wymogom porządku

---

<sup>20</sup> *Fides et ratio*, nr 41.

nadprzyrodzonego. Jednym z faktów podkreślonych przez Papieża było przyjęcie przez św. Tomasza roli Ducha Świętego w formowaniu ludzkiej wiedzy „do pełni mądrości”<sup>21</sup>. Dzięki szczególnej wrażliwości na prawdę, filozofia Tomasza „jest rzeczywiście filozofią bytu, nie zaś filozofią prostego zjawiska”<sup>22</sup>.

Radykalne oddzielenie filozofii, jako wiedzy rozumowej, od teologii, wspartej na objawieniu, począwszy od późnego średniowiecza<sup>23</sup>, doprowadziło z czasem do podejrzliwości zarówno wobec wiary, jak i wobec samego rozumu. W konsekwencji zaowocowało to sceptycyzmem i nihilizmem. Na poziomie zaś etyki rezygnacją z porządku moralnego<sup>24</sup>.

Papież zauważa jednak, że we współczesnej kulturze zmieniła się rola filozofii, tracąc „status uniwersalnej mądrości i wiedzy, aby stać się stopniowo tylko jedną z wielu dziedzin ludzkiego poznania (...)”<sup>25</sup>. Mało tego, równoczesny rozwój innych dziedzin zepchnął filozofię na pozycję drugoplanową. Stąd rozum, zamiast kontemplacji prawdy „zinstrumentalizował się”, służąc doraźnym celom prak-

---

<sup>21</sup> Papież za św. Tomaszem przyjmuje trzy typy mądrości:

1. mądrość, jako dar Ducha Świętego zesłany na ludzi wraz z Objawieniem, aby mogło się ono stać zrozumiałe,

2. mądrość teologiczną, jako mądrość wypływającą z racjonalnej refleksji nad treścią Objawienia,

3. mądrość filozoficzną, która jest owocem samodzielnej poznawczej aktywności ludzkiego rozumu. Zob. *Fides et ratio*, 44. Ciekawe studium „trzech mądrości” w myśli św. Tomasza z Akwinu przedstawił francuski dominikanin Marie Dominique Philippe w *Trois sagesses*, Paris 1994.

<sup>22</sup> *Fides et ratio*, nr 44.

<sup>23</sup> Hervé Barreau w swoim omówieniu encykliki wskazuje na tradycję protestancką, która w czasach reformy przyjmując nominalizm uznała prawdy filozoficzne za same słowa, tym samym osłabiając nie tylko filozofię Alberta Wielkiego i Tomasza z Akwinu, ale w ogóle poznanie ludzkie. Na dodatek postęp techniczny począwszy od XIV wieku zaczął faworyzować nową, mechanicystyczną wizję rzeczywistości, która z czasem zastąpiła wizję metafizyczną. Co więcej, nowy poreformatorski sposób dosłownego czytania Pisma Świętego nie wymagał żadnej wiedzy filozoficznej. Zob. H. Barreau, *Fides et ratio ou la philosophie encouragee*, Sedes Sapientiae 17(1999)1, 12.

<sup>24</sup> Mimo krytyki filozofii współczesnej, która wyrasta z rozdziału rozumu i wiary oraz z krytyki samego rozumu, papież przyznaje, że nawet w tych filozofiach można znaleźć załączki myśli mogące prowadzić do prawdy. „Takie załączki myśli znajdują się na przykład w głębokich analizach postrzegania i doświadczenia, wyobraźni i nieświadomości, osobowości i intersubiektywności, wolności i wartości, czasu i historii”. *Fides et ratio*, nr 48.

<sup>25</sup> Tamże, nr 47.

tycznym, co doprowadziło do sytuacji, że stał się w sposób pośredni, przez wytwory, zagrożeniem dla samego człowieka. Wprowadza to w rezultacie w życie ludzkie swoisty lęk egzystencjalny. Dlatego trzeba upominać się o właściwe miejsce rozumu w kulturze, co czyni Ojciec święty, podkreślając, iż „złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu”<sup>26</sup>.

#### GŁOS KOŚCIOŁA

Papież Jan Paweł II przytacza szereg wypowiedzi Kościoła dotyczących zarówno teologii ulegającej z jednej strony pokusie racjonalizmu, z drugiej zaś fideizmu, jak też filozofii, która w czasach „nieufności wobec twierdzeń o charakterze ogólnym i absolutnym” popada w specyficzny redukcjonizm i sceptycyzm. Owe wypowiedzi są wyrazem troski nie tylko o teologię, ale także o filozofię, co Ojciec Święty wyraźnie podkreśla, poświęcając temu zagadnieniu jeden z podrozdziałów encykliki *Fides et ratio*. Jan Paweł II podkreśla, że wypowiedzi Magisterium nie ograniczały się do negatywnych interwencji dotyczących filozofii. Przykładem może być przywoływana encyklika *Aeterni patris*, która była odczytana jako zachęta do studiów nad Świętym Tomaszem z Akwinu i przyczyniła się do „ponownego odkrycia skarbów myśli średniowiecznej”. Podobną rolę odegrała soborowa Konstytucja *Gaudium et spes*, czy encyklika *Redemptor hominis*.

W tej perspektywie na nowo wraca dyskutowany od wielu lat problem filozofii chrześcijańskiej. Czym bowiem można określić te filozofie, które nie zerwały radykalnie ze świadectwem wiary chrześcijańskiej i rozwijały się w jej świetle? Czym jest pojęcie „filozofii chrześcijańskiej” dla Jana Pawła II?

„Określenie to jest samo w sobie uzasadnione, nie należy go jednak błędnie rozumieć; nie powinno ono sugerować, jakoby istniała jakaś oficjalna filozofia Kościoła, gdyż wiara jako taka nie jest filozofią. Ma ono raczej oznaczać chrześcijańską refleksję filozoficzną, spekulację filozoficzną powstałą w żywotnym związku z wiarą. (...) Mówiąc o filozofii chrześcijańskiej mamy na myśli

---

<sup>26</sup> Tamże, nr 48.

wszystkie ważne kierunki myśli filozoficznej, które nie powstałyby bez bezpośredniego lub pośredniego wkładu wiary chrześcijańskiej” – czytamy w encyklice<sup>27</sup>. Analizując wpływ wiary na filozofię, Jan Paweł II wyróżnia dwa odrębne aspekty: subiektywny i obiektywny. Aspekt subiektywny polega na swoistym oczyszczeniu rozumu przez wiarę, rozumu, który dzięki wierze jest w stanie odsunąć pokusę pychy, którą piętnowali zarówno ojcowie Kościoła, jak też myśliciele czasów nowożytnych. Aspekt obiektywny dotyczy nie filozofa, a samej treści filozofii. Najpierw, jakby odpowiadając na zarzuty, jakie padły niegdyś w tekstach Brehiera, inicjatora słynnej dyskusji na temat filozofii chrześcijańskiej<sup>28</sup>, Jan Paweł II ukazuje cały obszar prawd, pochodzących z Biblii, które mają wymiar racjonalny<sup>29</sup>. Jego zdaniem, są takie prawdy objawione, które są dostępne rozumowi ludzkiemu, ale których sam rozum, bez wsparcia wiary nie mógłby odkryć. Wśród tych prawd znaleźć można między innymi: pojęcie osobowego Boga, problem grzechu i związane z nim nowe ujęcie zagadnienia zła, koncepcję osoby jako istoty duchowej. Zagadnienia zainspirowane przez wiarę stały się jakby punktem wyjścia nowej, bogatszej racjonalnej refleksji filozoficznej. Przy czym nie prowadziło to do zamieniania filozofii na teologię i odwrotnie. „Rozważając te zagadnienia, filozofowie nie stali się teologami, nie dążyli bowiem do zrozumienia i wyjaśnienia prawd wiary w świetle objawienia”<sup>30</sup>.

Filozofia potrzebna jest też teologii. Jeśli bowiem nawet teolog świadomie odrzuca filozofię, tak czy inaczej posługuje się nią, czyniąc to w sposób nieświadomy, a więc zarazem nieracjonalny. Claude Tresmontant podkreśla, że teologia nie może uciec od filozofii. Metafizyczna aktywność człowieka wymagana jest od sa-

---

<sup>27</sup> Tamże, nr 76.

<sup>28</sup> „Le christianisme ne s’oppose pas a la philosophie greque comme une doctrine a une autre doctrine. La forme naturelle et spontanée du cristianisme n’est pas l’enseignement didactique et par écrit. Dans les communautés chrétiennes de l’age apostoliques, composées d’artisans et de petits gens, dominaient les préoccupations de fraternité et d’assistance mutuelle dans l’attente d’une proche consommation des choses. Rien que des écrits de circonstance, épîtres, recits de l’histoire de Jésus, actes des apotres pour 2 et propager la foi dans le royaume des cieux; nul exposé doctrinal cohérent et raisonné”. E. Bréhier, *Histoire de la philosophie*, t. 1, Paris 19678, 430.

<sup>29</sup> *Fides et Ratio*, nr 80.

<sup>30</sup> Tamże, nr 76.

mego początku, inaczej człowiek nie mógłby w ogóle przyjąć objawienia<sup>31</sup>.

Czym jednak ma być filozofia, by odpowiadać dzisiaj na potrzeby współczesnej kultury, a więc zarazem na potrzeby współczesnej teologii?

Po pierwsze, filozofia powinna odzyskać swój mądrościowy wymiar, jako poszukiwanie ostatecznego sensu świata i życia. „Ten wymiar mądrościowy jest dzisiaj tym bardziej nieodzowny, że ogromny wzrost technicznego potencjału ludzkości każe jej na nowo z całą ostrością uświadomić sobie najwyższe wartości. Jeśli te środki techniczne nie będą podporządkowane jakiemuś celowi, który wychodzi poza logikę czystego utilitaryzmu, rychło mogą ujawnić swój charakter antyludzki, a nawet przekształcić się w potencjalne narzędzia niszczenia rodzaju ludzkiego”<sup>32</sup>.

Drugim zadaniem filozofii jest wykazanie, że człowiek zdolny jest dojść do poznania prawdy<sup>33</sup>.

Trzecim zadaniem filozofii jest, by stała się na nowo filozofią o charakterze metafizycznym, to znaczy, by przezwyciężając fenomenalizm, dochodziła do ostatecznych odpowiedzi. Inaczej mówiąc, filozofia ma stać się po prostu filozofią bytu<sup>34</sup>. Taka filozofia potrzebna jest nie tylko ze względu na teologię dogmatyczną, która czerpie swój aparat pojęciowy z metafizyki, ale po prostu dla rozumienia rzeczywistości<sup>35</sup>. Potrzeba metafizyki jawi się w sposób szczególny wobec rozwoju metod hermeneutycznych i wobec popularności analizy języka. Zatrzymanie się na pozio-

---

<sup>31</sup> „L'activité métaphysique de l'intelligence est présente des tout premiers instants de la Révélation; c'est à dire de la communication, par l'Unique créé; d'une information à l'intelligence humaine créé”. C. Tresmontant, *L'activité métaphysique de l'intelligence et la théologie*, ed. F. X. Guibert, Paris 1996, 11.

<sup>32</sup> *Fides et ratio*, nr 81.

<sup>33</sup> Tezę tę, obecną zarówno na kartach Starego jak i Nowego Testamentu przypomniał Sobór Watykański II w konstytucji *Gaudium et spes*.

<sup>34</sup> *Fides et ratio*, nr 90.

<sup>35</sup> Ze zdumieniem można przeczytać w dokumencie opracowanym przez dziekanów Wydziałów Filozoficznych uczelni katolickich Francji, że filozofia nie może być dziś rozumiana jako służebniczka teologii. Kultura bowiem stawia przed nią inne wymagania, stawia problemy społeczne, polityczne, które musi rozwiązywać „ucząc studentów żyć w zsekularyzowanym społeczeństwie i uczynić możliwe w nim życie inspirowane chrześcijaństwem”. *La philosophie dans l'Eglise. Document élaboré par les doyens des Facultés catholiques de philosophie de France*, La Documentation Catholique 80(1998)7, 344–344.

mie języka czy hermeneutyki jest bowiem również pewnym znakiem kryzysu zaufania do poznawczych zdolności rozumu<sup>36</sup>.

Realizacja tych zadań ma zarazem chronić przed błędami eklektycyzmu, historyzmu, scjentyzmu, pragmatyzmu i nihilizmu. Są to błędy epoki zwanej przez wielu autorów postmodernizmem. Niektórzy z przedstawicieli tego nurtu deklarują, że wobec faktu, iż czas pewności minął, musimy „teraz nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i przemijalności”<sup>37</sup>.

Przestrzegając przed tymi zagrożeniami, papież zachęca do odrodzenia filozofii w jej właściwym, mądrościowym, metafizycznym wymiarze. Ojciec św. zdaje sobie sprawę z trudności, jakie mogą mieć ci filozofowie, którzy zaangażowali się w różne szczegółowe badania nad świadomością czy językiem. Encyklika ma być zachętą i wsparciem także dla nich. Temu między innymi służy wezwanie papieża, który z ojcowską troską patrzy zarówno na ludzkie postępy w wierze, jak i w mądrości: „Apeluję także do filozofów i wykładowców filozofii, aby idąc śladem zawsze aktualnej tradycji filozoficznej, mieli odwagę przywrócić myśli filozoficznej wymiary autentycznej mądrości i prawdy, także metafizycznej. Niech otworzą się na wymagania, jakie stawia im Słowo Boże, i starają się odpowiadać na nie swoim rozumowaniem i argumentacją. Niech dążą zawsze ku prawdzie i będą wrażliwi na dobro w niej zawarte. Dzięki temu będą umieli zbudować autentyczną etykę, której ludzkość tak pilnie potrzebuje, zwłaszcza w obecnym czasie”<sup>38</sup>.

ADAM ŚWIEŻYŃSKI

## WYBRANE ELEMENTY MODELU ŚMIERCI „ZDZICZAŁEJ”

### WSTĘP

Tradycyjne rytuały związane ze śmiercią różnią się w zależności od miejsca, ale wszystkie służą jednemu celowi: obwieszczają społeczności śmierć jej członka, unaocniają ją wyraźnie, że oto nade-

---

<sup>36</sup> *Fides et ratio*, nr 84.

<sup>37</sup> Tamże, nr 91.

<sup>38</sup> Tamże, nr 106.